

# Woda staje się coraz cenniejsza. To nie produkt, a dziedzictwo

**Kazimierz Netka**

Najbardziej na świecie powszechny - tak się niektórym wydaje - płyn, czyli woda, wzbudza wiele emocji. Bywa, że ten surowiec, niezbędny do życia, jest nieosiągalny, albo niezbyt poprawnie rozdzielany. Jest jednym z najczęściej kupowanych towarów w butelkach, mimo że ten w domowych kranach, często nie jest ani trochę gorszy, a bywa, że lepszy.

Są kraje, w których ludzie cierpią z powodu niedostatku wody zdanej do picia. Także u nas brakuje owego naturalnego bogactwa, nawet w lasach. Dlatego leśnicy od wielu lat realizują program tzw. małej retencji, czyli powstrzymywania odpływu z terenów zadrzewionych. Na rzekach w borach budują zastawki, by woda za szybko z lasów nie uciekała.

Nieco inaczej wygląda to w Gdańsku. Tu, na wzgórzach budowane są duże zbiorniki retencyjne - przeciwpowodziowe magazyny wód, mające przechwycić nadmiar wody opadowej, by nie dochodziło do zalewania niższej położonych dzielnic. Jak więc widać, z dzieleniem się wodą - człowieka z przyrodą, a także jej podziału między ludźmi - bywa różnie. Warto mieć świadomość istnienia tych układów, czasami dość dziwnie wyglądających.

Jeden z najcenniejszych skarbów ludzi: woda pitna, nie zawsze jest bowiem rozdzielany sprawiedliwie. Woda jest płynem strategicznym. Cenniejszym od benzyny.

Coraz częściej mówi się, że w niektórych rejonach świata ludzie będą musieli używać wody z... odzysku. Pochodząca z oczyszczonych ścieków. Już kilkanaście lat temu, gdy w Pomorskiem zaczęto oddawać do użytku takie oczyszczalnie, niektórzy szefowie gmin, chcąc zwrócić uwagę na skuteczność oczyszczania, deklarowali chęć wypicia tego, co wypływa

z oczyszczalni i dostaje się do środowiska naturalnego.

Nie są znane przypadki spełnienia tych obietnic. Picie wody pochodzącej prosto z kranu jest jednak coraz powszechniejsze. Dostawcy gwarantują, że tak można czynić. W Gdańsku - do tego namawiają. Stolica województwa pomorskiego ma wodę pitną z dwóch głównych zasobów. Jedne to zbiorniki, na rzece Raduni, drugi: pokłady głęboko pod ziemią. Warto jednak pamiętać, że jeszcze około 10 lat temu nie wszyscy mieszkańcy mieli u siebie wodę z miejskich wodociągów. Brakowało jej m.in. w Gdańsku Olszynie. Tak się jeszcze dzieje w niektórych miejscowościach. Zdarzają się zanieczyszczenia zasobów wody pitnej. Nieraz, nawet w Pomorskiem, dochodziło do skażeń bakteriami.

Bywają też nieprawidłowości innego rodzaju. Ujawniaje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK)

Zdarza się, że gminy i spółki komunalne działające na rynku wodociągowo - kanalizacyjnym wykorzystują fakt, że są jedynymi dostawcami usług na lokalnych rynkach i stosują praktyki niezgodne z prawem. Niezależnie od regionu Polski zakwestionowane działania od wielu lat są bardzo podobne - czytamy na stronie internetowej [www.uokik.gov.pl](http://www.uokik.gov.pl).

Jedną z najczęściej spotykanych nieprawidłowości jest bezprawne obciążanie odbiorców kosztami budowy części sieci - stwierdził UOKiK. Zgodnie z przepisami mają oni, odbiorcy wody, obowiązek sfinansowania jedynie budowy przyłącza oraz pomieszczenia przewidzianego do lokalizacji wodomierza głównego i urządzenia pomiarowego. Bardzo często kontrahenci są jednak obciążani dodatkowymi opłatami, które nie wynikają z obowiązującego prawa. Tak było w przypadku Przedsiębiorstwa Komunalnego w woj. wielkopolskim, które żądało nieuz-



Picie wody prosto z kranu staje się w Polsce coraz powszechniejsze

sadnionej opłaty za włączenie przyłącza do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Za nadużywanie swojej pozycji rynkowej na PK została nałożona kara w wysokości ponad 9 tys. zł (9 174 zł). Warto wspomnieć, że spółka zaniechała niedozwolonych praktyk.

Zabronione jest również wyłączenie przez przedsiębiorców własnej odpowiedzialności za przerwy w dostawie wody - informuje UOKiK. Zgodnie z prawem powinni oni naprawić szkody powstałe w wyniku ich działań lub zaniechań. Niedozwoloną praktykę stosowały niektóre gminy w woj.: lubelskim, świętokrzyskim. Samorządy dobrowolnie zobowiązały się

do zmiany praktyki.

Innym często popełnianym błędem jest sposób ustalania należności za pobraną ilość wody w przypadku utraty lub uszkodzenia wodomierza z winy odbiorcy. W takich sytuacjach przedsiębiorca powinien domagać się uiszczenia opłaty za wodę, która faktycznie została pobrana - tłumaczy UOKiK. Gdy nie można tego dokładnie zmierzyć, ilość pobranej wody powinna zostać ustalona na podstawie średniego zużycia w okresie ostatnich trzech miesięcy sprawnego działania wodomierza, ewentualnie na podstawie średniej z podobnego okresu rok wcześniej. Jakiegokolwiek inne sposoby wyliczenia

zużycia są niezgodne z prawem.

Nieprawidłowości stwierdzone przez UOKiK dotyczą także sytuacji, w których gminy lub spółki komunalne rozwiązują umowy z konsumentami, zaprzestając tym samym świadczenia usług. Mogą uczynić to jedynie w czterech przypadkach: niezgodnego z prawem wykonania przyłącza, braku zapłaty za dwa pełne okresy obrachunkowe następujące po dniu otrzymania upomnienia, nielegalnego poboru wody, a także w sytuacji kiedy jakość wprowadzonych ścieków nie spełnia wymogów prawnych lub stwierdzono uszkodzenie lub pominięcie urządzenia pomiarowego. Dlatego UOKiK zakwe-

stionował postanowienia w umowach w Krakowie, które przyznało sobie możliwość odcięcia dostawy wody również w innych sytuacjach, np. nieusunięcia przez konsumenta awarii na należącym do niego odcinku przyłącza. Z kolei spółka w Słupsku groziła rozwiązaniem kontraktu w przypadku naruszenia przez odbiorcę postanowień umowy. W obu przypadkach przedsiębiorcy dobrowolnie zobowiązali się do zmiany praktyk.

W Pomorskiem, a także w wielu innych województwach, pojawia się inny problem. Mieszkańcy boją się, że zasoby podziemnych wód pitnych zostaną skażone podczas poszukiwań lub wydobycia gazu i ropy z łupków. O wodę powinno się bardzo dbać - mówił podczas spotkania w Urzędzie Marszałkowskim Eugeniusz Cempa - prezes Stowarzyszenia na rzecz Ochrony Środowiska „Wietcisa”. - Woda to nie jest produkt. To dziedzictwo, jakie daje natura.

Gdańska Infrastruktura Wodociągowo-Kanalizacyjna (GIWK) rozpoczęła kampanię ekologiczną pt. „Kwiatowy Dzień Wody” - informuje Anna Leszczyńska, specjalista ds. promocji w GIWK. Bohaterami są kwiaty, symbolizujące życie i środowisko naturalne. Nadmiar wody im szkodzi, niedobór także. Mieszkańcy Gdańska dzięki tej kampanii poznają dobre nawyki związane z codziennym zarządzaniem gospodarką wodną. Partnerem jest Urząd Miejski w Gdańsku.

- Celem kampanii jest promowanie idei wspólnego dążenia do zapewnienia wody pitnej kolejnym pokoleniom mieszkańców miasta - mówi Jacek Skarbek Prezes Zarządu GIWK.

Finał kampanii zaplanowano na piątek 22 marca, gdy obchodzony jest Światowy Dzień Wody oraz Dzień Ochrony Morza Bałtyckiego. Wtedy właśnie na ulice Gdańska wyjdą kwiaty - bohaterowie kampanii. [k.netka@prasa.gda.pl](mailto:k.netka@prasa.gda.pl)

## Proste sposoby na oszczędzanie wody na co dzień w domowym gospodarstwie

● **W ciągu ostatnich 20 lat nauczyliśmy się szanować i oszczędzać wodę. W 1992 roku przeciętny gdańszczanin zużywał dziennie 220 litrów wody, a dziś zużywamy na głowę 105 litrów.**

Wciąż jednak używamy jej często bez zastanowienia. Warto to zmienić. Przede wszystkim musimy używać i korzystać z wody, świadomie. Wówczas szybko zauważymy, ile jej marnujemy oraz kiedy i gdzie możemy zaoszczędzić cenne krople. Dzięki świadomym działaniom i nowoczesnym urządzeniom możemy ograni-

czyć jej zużycie bez większego naszego wysiłku, za to z zyskiem dla portfela i środowiska.

● **Nieszczelny kran** jest odpowiedzialny za niepotrzebne zużycie wody. Możesz sprawdzić swoją instalację, zakręcając wszystkie kurki i patrząc, czy wskazanie licznika zmieniło się w ciągu godziny od zakręcenia wody - z kapiącego kranu może uzbierać się nawet litr wody dziennie! Także zepsuta spłuczka jest cichym pożeraczem wody - możemy tracić nawet do kilkuset litrów wody miesięcznie.

● **Szybki prysznic** zamiast kąpieli w wannie pełnej wody - możemy zaoszczędzić nawet do 100 l wody jednoznacznie (zużycie wody przez tydzień podczas codziennej średniej kąpieli w wannie jest ponad 3 razy wyższe niż po tygodniu kąpieli pod prysznicem!). Jeśli już kąpiemy się w wannie - nalejmy wody mniej niż zazwyczaj.

● **Zakręcaj wodę w kranie.** Przy goleniu i myciu zakręcaj wodę; także gdy myjesz zęby - te nawyki warto wyrobić już u najmłodszych dzieci, które mają tendencję do rozkręcania kranu na pełen regulator.

Owoce i warzywa oraz inne rzeczy, jeśli tylko możesz, myj w misce z wodą, a nie pod strumieniem bieżącej wody.

● **Zmywarka.** Mycie naczyń w zmywarce w znacznym stopniu ogranicza zużycie wody! Włączajmy tylko pełną zmywarkę (podobnie jak pralkę). Jeżeli w domu nie mamy zmywarki, nie myjmy naczyń pod strumieniem bieżącej wody. Mocząc talerze w zlewie - oszczędzisz połowę niezbędnej do tej czynności wody.

● **Toaleta to nie śmietnik.** Odpadki, resztki jedzenia, wszelkiego rodzaju śmieci

wrzucamy do kosza na odpady, a nie do toalety. Dzięki temu zaoszczędzimy każdorazowo od 5 do 120 l wody oraz ułatwimy proces oczyszczania ścieków.

● **Deszczówkę** zbieraną w trakcie opadów możesz wykorzystać chociażby do podlewania ogródka czy umycia samochodu. Unikaj jednak podlewania ogrodu w czasie wiatru i upału - woda paruje wtedy znacznie szybciej. Nie wykorzystuj wody pitnej do schładzania czegokolwiek.

● **Perlatory** pozwolą nam zużyć nawet do 40 proc. mniej wody! Wiele baterii

umywalkowych i główek natryskowych wyposażonych jest w urządzenie zwane perlatorem. Jest to znane nam dobrze sitko (w przypadku kranów umywalkowych z bardzo drobnymi dziurkami), którego właściwości pozwalają na napowietrzanie wypływającej wody. Wydaje nam się, że strumień, choć rozproszony, jest taki sam, jak bez sitka, tymczasem myjemy się w wodzie rozdmuchanej pęcherzykami powietrza. Wody wypływa znacznie mniej, natomiast na jakość mycia nie ma to żadnego wpływu.